

Dr Dave Mathewson, Literatura Nowego Testamentu, Wykład 19, Galacjanie

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Mówi dr Dave Mathewson z 19. wykładu z Historii i Literatury Nowego Testamentu na temat Listu do Galacjan. Doktor Dave Mathewson.

W porządku, zaczynamy.

Otwórzmy modlitwą. A potem myślę, że ostatnim razem, gdy byliśmy razem, zakończyliśmy w Liście do Galacjan. Zatem faktycznie będziemy pracować nad tą książką.

Zauważycie Państwo, że zbliżamy się do punktu, w którym zbliża się kolejny egzamin. Tak będzie, wygląda na to, że minie tydzień od dzisiejszego poniedziałku, a więc w następny poniedziałek. W ten czwartkowy wieczór odbędzie się kolejna opcjonalna, ale dodatkowa sesja przeglądu zdolności kredytowej.

Więcej szczegółów dotyczących godziny i miejsca podam na następnych zajęciach, mam nadzieję, że wcześniej. Wyślę Ci e-mail, gdy tylko wszystko sobie wyjaśnię. Ale zaplanuj w ten czwartkowy wieczór sesję przeglądowną, aby uzyskać dodatkowe punkty.

I znowu, za tydzień od dzisiaj odbędzie się egzamin numer dwa.

W porządku, zacznijmy modlitwą, a potem skończymy patrzeć na Galacjan.

Ojcze, dziękuję za przerwę i szansę na odpoczynek i nadrobienie zaległości. I Panie, modlę się, abyśmy znaleźli energię, aby przetrwać resztę semestru. I modlę się teraz, abyśmy skupiając się na niewielkiej części Twojego objawienia, obdarzył nas mądrością, abyśmy mogli myśleć o tym krytycznie, myśleć o tym historycznie, ale myśleć o tym w kategoriach tego, w jaki sposób nadal będziesz przemawiał przez ten konkretny zarezerwuj już dziś dla swoich ludzi. W imieniu Jezusa modlimy się, amen.

W porządku, Księga Galacjan, o której mówiliśmy, została najprawdopodobniej napisana dla grupy kościołów w południowej części tej prowincji, rzymskiej prowincji Galacja, co umieściło ją pośród grupy kościołów, które Paweł miał odwiedzić podczas jednej z podróży misyjnych, która poprowadziła go przez południową Azję Mniejszą lub do współczesnej Turcji. Zasugerowaliśmy również, że problemem, przed którym stanął Paweł, była grupa, którą uczeni określili mianem judaistów, czyli grupa prawdopodobnie żydowskich chrześcijan, którzy twierdzili, że poganie muszą podporządkować się prawu Mojżesza, to znaczy w przypadku mężczyzn oznaczało to obrzezanie, dla każdego, co oznaczało przestrzeganie praw dotyczących sabatu,

przestrzeganie praw dotyczących żywności, szczególnie tych praw, które wyróżniały człowieka jako członka prawdziwego ludu Bożego, Izraela. I tak Paweł stanął twarzą w twarz z grupą żydowskich chrześcijan, którzy wówczas nauczali lub przeniknęli do kościoła w Galacji i mówili chrześcijanom pochodzenia pogańskiego, że ich wiara w Jezusa nie wystarczy, ale musieli jeszcze dodać przestrzeganie prawa Starego Testamentu.

Zatem Księga Galacjan będzie próbą Pawła przekonania czytelników, aby nie podążali tą drogą, a zamiast tego przekonali ich, aby zaufali wyłącznie Jezusowi Chrystusowi. Paweł nie będzie zatem sugerował, że nie muszą polegać na prawie, więc naprawdę nie ma znaczenia, jak żyją i co robią, ale Paweł będzie argumentował, że prawo Mojżesza nie powinno i nie musi odegrać rolę w życiu tych chrześcijan pochodzenia pogańskiego i zobaczymy, dlaczego tak mówi i co to oznacza. Myślę, że zakończyliśmy też, och, patrząc na to.

Powiedziałem w Liście do Galatów, że Paweł ustanawia kontrast w całej księdze, kontrast, który przedstawiłem za pomocą tych dwóch kręgów. Te dwa kręgi mogą w pewnym sensie reprezentować kontrast między nimi, oznaczałoby to przesłanie królestwa, które Bóg, które Jezus ofiarował w Ewangeliach, że mężczyźni i kobiety mogą już wejść do królestwa i w nim uczestniczyć, nawet jeśli jeszcze nie w pełni i w sposób kompletny. Reprezentowałoby to życie pod kontrolą lub w sferze tego obecnego świata, który charakteryzuje się i jest zdominowany przez grzech i śmierć, oraz termin, którego używa Paweł, ciało, które nie tyle odnosi się do mojego fizycznego ciała, ale odnosi się do jestem tak podatny na grzech, jak w mojej słabości i pod wpływem obecnego złego wieku.

Paweł również umieści prawo w tej kategorii nie dlatego, że uważa je za grzeszne lub złe, ale po prostu dlatego, że nie ma ono możliwości ostatecznego przewyciężenia tej sytuacji. Ale potem Paweł konstruuje inną sferę lub inną sferę władzy, kontroli lub wpływu, która, jak mówi, charakteryzuje się życiem i sprawiedliwością oraz Bożym Duchem Świętym, sferą, w której doświadczamy błogosławieństw zbawienia w Chrystusie. Zatem Paweł postrzega ludzkość i życie jako dające się podzielić na dwie sfery pojęciowe.

Ponownie, jedną sferą charakteryzującą się życiem i śmiercią byłoby moje życie pod wpływem obecnego złego wieku, tego obecnego świata, a inną sferą wpływów, która jest określona przez to, kim jestem w Chrystusie i charakteryzuje się życiem i sprawiedliwością oraz posiadaniem Duch Święty. A teraz jeszcze jedna rzecz. Ten kontrast będzie widoczny przez cały czas w Galacjan. Jeszcze jedną rzecz do powiedzenia na temat Listu do Galacjan jest to, że kiedy je czytamy, pojawiło się duże zainteresowanie tym, czym naprawdę jest list do Galacjan.

Spore zainteresowanie wzbudziło także czytanie Listu do Galatów w świetle przemówień grecko-rzymskich z I wieku lub przemówień filozoficznych typu grecko-

rzymskiego. Na przykład rzeczywiście mamy wiele przemówień retorycznych. To słowo, którego szukałem. Właściwie mamy wiele podręczników, które wydają się omawiać odpowiednie sposoby konstruowania retorycznego typu przemówień od Arystotelesa i później do I wieku, które opisują właściwy sposób argumentowania określonej kwestii.

Zatem retorycy, aby kogoś przekonać lub uzasadnić swoje stanowisko, konstruują przemówienia według określonych schematów. Niektórzy uczeni są przekonani, że List do Galatów w rzeczywistości nie miał być jedynie listem pisanym, ale w rzeczywistości przypominał typową mowę retoryczną z I wieku n.e. Z pewnością widać w tym zasadność.

Jeśli Paweł próbuje przekonać swoich czytelników, aby nie przyjmowali sposobu działania proponowanego przez judaistów, ale przyjęli sposób działania proponowany przez Pawła, widać, gdzie mowa retoryczna może być właśnie biletem, właśnie tym, czego by chciał użyć, aby przekonać swoich czytelników. W ramach tych tak zwanych podręczników, które mamy dostępne od Arystotelesa, oraz zapisów tego, jak często konstruowano te przemówienia retoryczne, szczególnie na sali sądowej, gdzie ktoś konstruował obronę, mowę obronną w czyimś imieniu. Znowu w przemówieniu pojawiły się odpowiednie schematy i ruchy.

A oto przykład zastosowania tego do Galacjan. Pierwsze pięć wersetów pierwszego rozdziału Listu do Galacjan rozpoczyna się bardzo podobnie do pozostałych listów Pawła, tak jakby zaczynał się list. Niektórzy jednak uważają, że reszta Galatów w rzeczywistości rozwinęła się na wzór przemówień retorycznych z I wieku n.e. w świecie grecko-rzymskim.

Na przykład większość przemówień zaczynała się od wezwania, które było swego rodzaju przedstawieniem sprawy i przedstawieniem danej kwestii lub problemu. Niektórzy uznali rozdziały pierwszy, od szóstego do jedenastego za odpowiednik wezwania z mowy grecko-rzymskiej z I wieku n.e. I oczywiście zakłada się, że Paweł albo został przeszkolony w tym zakresie w zakresie retoryki grecko-rzymskiej w ramach swojej edukacji, albo byłby świadomy grecko-rzymskich wzorców mowy.

Zatem adhortium, narracja, drugą cechą, którą często można znaleźć w niektórych przemówieniach retorycznych, była narracja, która opowiadała lub przedstawiała główną tezę i główne fakty sprawy. Niektórzy utożsamiali to z resztą rozdziału pierwszego i rozdziałem drugim. Byłoby to, znowu, po prostu swego rodzaju stwierdzenie i powtórzenie faktów, które są istotne dla sprawy.

Następnie pojawia się propositio, które stanowi podsumowanie punktów zgodnych w danej sprawie, a przede wszystkim tezy, która będzie argumentowana. Zatem propozycja. Następnie probatio, zwane probatio, podczas którego po prostu

zaczynasz wymieniać i zestawiać wszystkie źródła i dowody potwierdzające twoje stanowisko.

Tak więc, jeśli argumentujesz w sądzie, dlaczego ktoś jest niewinny lub winny, przeciwicysz wtedy wszystkie dowody i argumenty wyjaśniające, dlaczego jest on winny lub dlaczego powinien zostać usprawiedliwiony. I na koniec adhortacja . W niektórych przemówieniach, zwłaszcza tych, które miały nie tyle argumentować za orzeczeniem winy lub niewinności w przeszłości, ale miały na celu przekonać czytelników do podjęcia określonego kierunku działania w przyszłości.

Tego rodzaju przemówienia często zawierały adhortatio , czyli zachęty lub polecenia mające na celu przekonanie lub przekonanie czytelników o sposobie działania, jaki powinni podjąć w przyszłości. I tak reszta rozdziału 5. aż do większej części rozdziału 6. w przypadku Galatów była często postrzegana jako adhortatio , równoważne adhortatio mowy grecko-rzymskiej. A potem Paweł kończy swój list tak, jak większość typowych listów z I wieku.

Zatem, jak twierdzą niektórzy, mamy do czynienia z przemową retoryczną ujętą w typowe wprowadzenie i zakończenie listu. Zatem w rzeczywistości jest to list zawierający pisemną relację z ustnej przemowy retorycznej, którą Paweł być może mógłby mieć lub wygłosiłby ustnie, gdyby był tam, aby przekonać swoich czytelników. Zakłada się więc, że po prostu odwołuje się do powszechnego wzorca mowy retorycznej, który byłby zaznajomiony on i jego czytelnicy, aby ich ponownie przekonać, aby nie podążali kursem tych judaistów, ale podążali kursem zalecanym przez Pawła .

I to jest to, że wiara w Jezusa Chrystusa, oprócz posłuszeństwa Prawu Mojżeszowemu i poddania się Prawu Mojżeszowemu, wystarczy do ich usprawiedliwienia i zbawienia. Ponownie mam wrażenie, że prawdopodobnie Paweł w całym swoim liście nie użył grecko-rzymskich wzorców mowy. Myślę, że Paweł prawdopodobnie czerpał z retorycznych sposobów przekonywania z I wieku.

To znaczy, kiedy był przekonany , że ma przesłanie od Boga, użył wszystkiego, aby przekonać swoich czytelników i przekonać ich, że tak właśnie jest. Ale kiedy przyjrzy się uważnie Galacjanom, jedynym formalnym znacznikom, jakie posiadasz, przypomnij sobie, kiedy umieściłem zdjęcie karykatury, kreskówki Peanuts, i zapytałem cię, skąd wiesz, co to jest, i zidentyfikowałeś ramki, kolejność pudełek, dymków i tego typu rzeczy, tego rodzaju przerysowanych postaci przypominających ludzkie postacie, które tak naprawdę nie wyglądały realistycznie jak ludzie, tego rodzaju rzeczy dały ci wskazówkę, że to kreskówka. Gdy spojrzymy na List do Galatów, by dowiedzieć się, jakie znajdziemy wskazówki, które mogłyby nam powiedzieć, jaki rodzaj literatury to jest, jedyne, co można znaleźć, to to, że Paweł po prostu pisze typowy list z I wieku.

Tak więc, chociaż jest to bardzo popularne i powszechne, osobiście wątpię w ten schemat i nie jestem przekonany, że Paweł postępował według typowych wzorców mowy retorycznej z I wieku. Zamiast tego po prostu trzymał się typowego sposobu pisania listu z I wieku. Więc nie sądzę, że powinniśmy, że Paweł stara się postępować zgodnie z tym wezwaniem, narracją i propositio, ale zamiast tego postępuje według typowego listu, wprowadzenia, pomija dziękczynienie, ponieważ jest tak zły na Koryntian, to ciało list, napomnienia, przykazania, które Paweł zwykle podaje we wszystkich swoich listach, a następnie typowe zakończenie listu z I wieku.

Więc znowu jestem co do tego trochę sceptyczny, ale wielu, szczególnie w przypadku Galacjan, wielu postrzegaloby Pawła jako osobę kierującą się typowym typem mowy retorycznej z I wieku. Ponownie niezależnie od tego, czy Paweł został w tym przeszkolony, czy też po prostu zostałby o tym poinformowany podczas swoich podróży po Azji Mniejszej, istnieją różne sugestie co do powodów, dla których mógłby to zrobić. Ale powtarzam: nie sądzę, że Paweł robił cokolwiek innego niż pisanie typowego listu z I wieku n.e. i nie sądzę, żeby miał taki zamiar, ani też jego pierwsi czytelnicy nie przeczytaliby tego w ten sposób.

Kiedy czytacie pierwszy i drugi rozdział Listu do Galacjan, kiedy patrzycie na sam początek księgi, po jego wstępie, jego typowym wstępie epistolarnym, w którym przedstawia siebie i swoich czytelników, co dzieje się w pierwszych dwóch rozdziałach? Ponieważ Paweł, choć wątpię, czy powinniśmy mówić o tym jako o narracji, Paweł mówi nam wiele o swoim wczesnym życiu w judaizmie pod koniec pierwszego i drugiego rozdziału. Pytanie brzmi: dlaczego Paweł to robi? Paweł dużo mówi o swoim życiu jako Żyd przed nawróceniem, a my już pokrótce przyglądaliśmy się temu tekstowi w odniesieniu do nawrócenia Pawła, gdzie podważam założenie, że często myślimy o Pawle jako o kimś, kto jest coraz mniej zadowolony z prawa i stawał się coraz bardziej rozczarowany i czuł się coraz bardziej winny, ponieważ nie mógł go przestrzegać. Jednym z tekstów, który poddaje to w wątpliwość, jest List do Galacjan, gdyż w Liście pierwszym i drugim Paweł był całkowicie zadowolony ze swojego życia w judaizmie.

I znowu był tak zawzięty i zdeterminowany, aby zachować religię swoich przodków, że nawet, jak mówi się, prześladował Kościół i zabijał chrześcijan z gorliwości dla prawa i judaizmu. Paweł był swego rodzaju faryzeuszem typu zelota, jeśli pamiętacie różne ruchy żydowskie, o których mówiliśmy wcześniej w tym semestrze. Zatem Paweł dużo mówi o swoim życiu w judaizmie i opisuje swoje nawrócenie w pierwszym i drugim rozdziale Listu do Galacjan.

Pytanie brzmi: dlaczego Paweł to robi? Dlaczego poświęca prawie dwa rozdziały na powtarzanie faktu, że był dobrym Żydem i pobożnym Żydem, przestrzegał prawa i robił to i tamto, ale potem Jezus Chrystus stanął przed nim w drodze do Damaszku, a Paweł nawrócił się na chrześcijaństwo i powołany i wyznaczony w tym czasie, aby być apostołem także dla pogan. Dlaczego Paweł musi to wszystko opowiadać? Ponieważ

pamiętajcie, że on się martwi, że niektórzy z tych pogańskich czytelników w Galacji, południowej części prowincji Galacji, w niektórych z tych miast, w których założył kościoły, zgodnie z Dziejami Apostolskimi, teraz jest zaniepokojony tym, że niektórzy z nich są zwiedzeni przez tych judaistów, którzy mówią, że teraz także i wy musicie podporządkować się Prawu Mojżeszowemu. Dlaczego więc Paweł w bardzo skrócie powtarza coś ze swojego życia, swojego życia jako Żyda i swojego nawrócenia? Cóż, dzieje się kilka rzeczy, ale przede wszystkim, zanim zajmiemy się pytaniem, dlaczego to zrobił w twoich notatkach, poruszyłem również kwestię, co dzieje się w pierwszych czterech wersetach rozdziału pierwszego. Ponieważ tak naprawdę, w pierwszych czterech wersetach rozdziału pierwszego, zanim Paweł w ogóle przejdzie do listu, jest jeszcze w epistolarnym wstępie.

Zanim przejdzie do sedna swojego listu, jestem przekonany, że tak naprawdę ustawia swoich czytelników, przeciągając ich na swoją stronę i próbując wygrać jego sprawę. Ponieważ zaczyna od stwierdzenia, że Paweł, apostoł, nie został posłany ani z ludzkiego polecenia, ani z ludzkich władz. To interesujące.

Paweł nie mówi w ten sposób wprost. W niektórych innych swoich listach we wstępie, takich jak ten, nie twierdzi, że został wyznaczony jedynie przez Jezusa Chrystusa i że jego ewangelia nie pochodzi od żadnego innego ludzkiego autorytetu. Więc co on mówi? Wróćmy do tego za chwilę.

Mówi: Jestem apostołem nie z ludzkiego polecenia ani z ludzkich władz, ale przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wskrzesił z martwych. I wszyscy członkowie rodziny, którzy są ze mną, do kościołów w Galacji. Była to południowa prowincja Galacja i niektóre miasta, które Paweł odwiedził podczas swoich podróży misyjnych.

A on idzie dalej i mówi: Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa, posłuchajcie teraz tego, który wydał samego siebie za nasze grzechy, aby nas wyzwolić z obecnego złego wieku zgodnie z wolą Boga Ojca . To, co zrobił Paweł, to dwie rzeczy. Po pierwsze, pierwsza część jest kluczem do zrozumienia rozdziałów pierwszego i drugiego, w których Paweł mówi: Jestem apostołem nie na mocy żadnego ludzkiego autorytetu ani żadnego ludzkiego delegowania, ale wyłącznie na mocy wyboru lub zlecenia Jezusa Chrystusa.

To będzie ważne, o czym przekonamy się za chwilę, aby zrozumieć, co dzieje się w rozdziałach pierwszym i drugim. Ale Paweł idzie dalej i mówi: Jezus Chrystus wybawił was z obecnego złego wieku. Dlaczego on to mówi? Dlaczego to jest ważne? Jeśli mogę do tego wrócić, jeśli ten krąg reprezentuje obecny zły wiek, zwróćcie uwagę, czy mam rację, że Paweł umieścił w tym prawo, a zatem przypominając swoim czytelnikom, zostaliście już uratowani z obecnego złego wieku.

I zwróćcie uwagę na wzmiankę o zmartwychwstaniu. To przez zmartwychwstanie Chrystusa zostaliście wybawieni z obecnego złego wieku i ten wiek został

zainaugurowany, a Jezus w ewangeliach nazywa go królestwem. Teraz należycie do nowej sfery z życiem, sprawiedliwością i Duchem Świętym, ale zostaliście wybawieni z obecnego złego wieku, w którym później w Liście do Galatów Paweł umieści tutaj prawo.

Co zatem zrobił Paweł? Już zaczyna budować swoją argumentację i odciągać czytelników na bok. Jeżeli zostali już wybawieni z obecnego złego wieku, jak mówi Paweł w rozdziale pierwszym, wersecie czwartym, wówczas prawo nie może już mieć nad nimi władzy. To nie może już odgrywać roli w ich życiu.

Ponieważ w dalszej części rozdziału trzeciego Paweł ponownie zaliczy prawo do tej kategorii. Powtarzam: nie dlatego, że prawo jest złe. Daleko stąd.

Paweł twierdzi, że nie, prawo jest dobre. Wyraża wolę Bożą. Jednak prawo jako część przymierza Mojżesza, obowiązującego prawa, wiążącego przymierza Mojżesza, jak jest przekonany Paweł, nie ma ostatecznie mocy, aby pokonać grzech i śmierć.

I dlatego umieszcza to pod tym, nie dlatego, że jest równe tym trzem i jest złe lub złe. Chcę, żebyś to zrozumiał. Ale ostatecznie nie ma mocy, aby to przewyciężyć i wytworzyć to.

Zatem, Paweł mówi, zostałeś wybawiony od zła, obecnego złego wieku w rozdziale pierwszym, wersecie czwartym. A później zaliczy prawo do tej kategorii. Dlatego też, jeśli Pawłowi udało się ich przekonać, że zgodzili się z werselem czwartym rozdziału pierwszego, to powinien być w stanie przekonać ich, że prawo nie jest już wiążącą władzą nad ich życiem.

Pozostaje nam jeszcze zadać pytanie, jaką rolę odgrywa prawo? Czy Paweł przypisuje mu jakąkolwiek rolę w życiu chrześcijan? I jestem przekonany, że tak. Jeśli jednak chodzi o to wiążące prawodawstwo będące częścią przymierza możeszowego, Paweł jest przekonany, że już ono nie obowiązuje. Zatem już w rozdziale pierwszym, wersecie od pierwszego do czwartego, Paweł przygotowuje swoich czytelników, aby zaakceptowali to, co powie później.

Ale co się dzieje w rozdziałach pierwszym i drugim z tą próbą jego życia w judaizmie? Ups, przepraszam, już to sprawdzaliśmy. Galacjan pierwszy i drugi. W rozdziale pierwszym, wersecie 13 i 14, Paweł omawia swoje życie przed nawróceniem na chrześcijaństwo.

Tutaj opisuje siebie w ten sposób. Mówi, że słyszeliście, czytelnicy Galacji, bez wątplenia słyszeliście o moim wcześniejszym życiu w judaizmie. Mocno prześladowałem Kościół Boży i niszczyłem go.

Zrobiłem postęp w judaizmie bardziej niż wielu spośród mojego ludu w tym samym wieku, gdyż byłem o wiele bardziej gorliwy w przestrzeganiu tradycji moich przodków. Zatem te dwa wersety stanowią swego rodzaju podsumowanie życia Pawła w judaizmie. A my wrócimy i zapytamy, dlaczego on musi im to mówić? Drugą rzeczą jest jednak to, że w wersetach od 15 do 17 Paweł opisuje swoje nawrócenie.

Tak jednak mówi, gdy Bóg, który mnie wybrał, zanim się narodziłem, i powołał przez swą łaskę, zechciał objawić we mnie swego Syna, abym Go głosił, Jezusa, wśród pogan, uczyniłem to nie konsultować się z żadnym innym człowiekiem. Nie udałem się też do Jerozolimy, do tych, którzy byli już przede mną apostołami, lecz natychmiast udałem się do Arabii, a potem wróciłem do Damaszku. Dlatego Paweł pragnie nam powiedzieć, że po swoim nawróceniu nie udał się od razu do Jerozolimy.

Następnie dalsza część rozdziału 1 i 2 opisuje wydarzenia, które miały miejsce zaraz po nawróceniu Pawła. Jeszcze raz podsumowanie głównych wydarzeń, które moim zdaniem miały miejsce po nawróceniu Pawła, łącznie z Soborem Jerozolimskim, o którym czytaliśmy w Dziejach Apostolskich. Dzieje Apostolskie rozdział 15.

Pytanie brzmi: co robi Paweł, przedstawiając szkic swojego życia w judaizmie i nawrócenia, a następnie krótki opis niektórych rzeczy, których dokonał zaraz po swoim nawróceniu? Wydaje mi się, że to, co robi Paweł, właśnie o to chodzi. To wraca do pierwszego stwierdzenia z rozdziału 1. Paweł, apostoł, nie na mocy ludzkiej decyzji ani ludzkiej woli, ale na zlecenie Pana Jezusa Chrystusa. Najprawdopodobniej stało się tak, że niektórzy judaїści w rzeczywistości kwestionowali apostołskie referencje Pawła i mówili, że albo ten facet nie jest prawdziwym apostołem, jest po prostu samozwańczym apostołem czy coś w tym rodzaju, albo jeśli jest apostoł, jest w pewnym sensie renegatem, w rzeczywistości nie przypomina prawdziwych apostołów jerozolimskich.

Te ważne postacie filarów, takie jak Piotr, Jakub i Jan, ci wybitni apostołowie. Paweł jest dewiantem, jest w pewnym sensie renegatem i naprawdę odszedł od prawdziwej ewangelii, której nauczają apostołowie, Piotr, Jakub i Jan. Zatem teraz Paweł musi na to odpowiedzieć.

A to, co robi, to demonstrowanie kilku rzeczy. Po pierwsze, opisując nam wydarzenia przed, w trakcie i po swoim nawróceniu, Paweł pokazuje, że w żadnym momencie nie otrzymał ewangelii od zwykłej istoty ludzkiej. Rzeczywiście, dlatego mówi, że po moim nawróceniu nawet nie pojechałem od razu do Jerozolimy.

Jak więc mogłem otrzymać tę ewangelię od ludzi? Albo jak mogłem przyjąć tę ewangelię, a potem ją wypaczyć? Nie, mówi, otrzymałem to bezpośrednio od Jezusa Chrystusa. W drodze do Damaszku, według Dziejów Apostolskich, rozdział 9 Dziejów Apostolskich, Bóg powalił go na drodze do Damaszku, kiedy Paweł się nawrócił. Paweł mówi, że wtedy otrzymałem moją ewangelię.

Zatem, jak mówi, podczas prób nie było niczego, co mogłoby przygotować mnie na tę ewangelię. Byłem gorliwym Żydem. Tak naprawdę próbowałem zniszczyć kościół Jezusa Chrystusa.

Zatem nic przed, w trakcie ani po tym nie przygotowało Pawła na ewangelię. Mogło to nastąpić jedynie w wyniku bezpośredniego objawienia od Jezusa Chrystusa. Tak argumentuje Paweł.

Jednakże Paweł argumentuje, że Paweł stąpa po linie, ponieważ w Liście do Galacjan musi zrobić dwie rzeczy. Pamiętajcie, że zwraca się do swoich czytelników z pogan, że przybyli pewni judaїści. Podważają apostołstwo Pawła.

Mówi, że nie jest prawdziwym apostołem. Ewangelia, którą głosi, jest po prostu wypaczeniem. Więc mu nie wierz.

A potem próbował przekonać chrześcijan pochodzenia pogańskiego, aby poddali się prawu Mojżesza. W odpowiedzi na to Paweł musi zrobić dwie rzeczy w Liście do Galacjan 1 i 2. Musi chodzić po linie, ponieważ z jednej strony musi wykazać, jak właśnie powiedziałem, musi wykazać, że jego ewangelia nie była zależna od żadnej innej władzy ludzkiej. Że nie jest to coś, co otrzymał od kogoś innego.

To nie jest coś, co sam wymyślił. Pochodzi z bezpośredniego objawienia Jezusa Chrystusa. Musi więc argumentować, że jest niezależny od kogokolwiek innego.

Z drugiej strony Paweł musi także zachować ostrożność, aby wykazać, że jego ewangelia nie jest sprzeczna z ewangelią apostołów jerozolimskich, że rzeczywiście ją przyjęli i popierali. Widzisz, jak musi być ostrożny? Z jednej strony musi wykazać swoją niezależność, że ta ewangelia przyszła do niego niezależnie od jakiegokolwiek ludzkiej władzy. Przyszło mu to od Jezusa Chrystusa.

Jednak nadal musi pokazać swoją zależność, nie niezależność, ale fakt, że jego ewangelia została przyjęta, uznana i potwierdzona przez apostołów jerozolimskich. Musi więc iść, obrać kurs, pomiędzy okazywaniem swojej niezależności, ale także zależności od apostołów jerozolimskich. Aby jego czytelnicy byli przekonani, że ta ewangelia, którą im głosił Paweł, kiedy przybył, zgodnie z Dziejami Apostołskimi, kiedy odwiedził te miasta, założył kościół, ta ewangelia, którą głosi Paweł, że można być zbawionym, można być usprawiedliwionym wyłącznie dzięki łasce, poza poddaniem się i wierze w Jezusa Chrystusa, poza poddaniem się prawu Mojżesza, ewangelia ta nie jest jakimś wypaczeniem czy wypaczoną ewangelią, którą Paweł wymyślił lub wypaczył.

Jest to po prostu ewangelia, którą otrzymał od Jezusa Chrystusa, a przy okazji mówi, że ci ważni apostołowie, Piotr, Jakub i Jan, przyjęli, potwierdzili i zgodzili się, że jest to ważna ewangelia. Dlaczego zatem jego czytelnicy muszą ulegać tym judaїstom? Nie

ma potrzeby kwestionować tej ewangelii, którą oni już otrzymali przez wiarę w Jezusa Chrystusa, poza poddaniem się prawu Mojżesza. A teraz, zastanawiając się nad tym pytaniem, dlaczego Paweł dał się przekonać? I tutaj, o czym będziemy dalej mówić, bardzo krótko, zauważycie nakładanie się na List do Rzymian, o czym Paweł jest przekonany.

Jest to jedna z ksiąg, w których Paweł odważnie stwierdza, że jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę w Jezusa Chrystusa, a nie przez uczynki prawa. I przekonasz się o tym w rozdziale 2, zaczynając od wersetu 16. On mówi, choć wiemy, że to Galacjan 2.16, choć wiemy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie na podstawie uczynków zakonu.

A tak przy okazji, kiedy Paweł używa słowa prawo, niezależnie od tego, czy jest to po prostu prawo, czy uczynki prawa, przez większość czasu w swoich listach ma na myśli prawo Mojżesza. Zatem, mówi, jesteśmy usprawiedliwieni nie przez uczynki prawa Mojżesza, nie przez przestrzeganie prawa Mojżesza i bycie z nim związanymi, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa. I właściwie toczy się długa debata na temat tego wyrażenia: wiara w Jezusa Chrystusa, co dokładnie to oznaczają, ale nie mam zamiaru się w to zagłębiać, ale jestem przekonany, że tak to należy ująć – wiara w Jezusa Chrystusa.

Zatem nie zostaje się usprawiedliwionym, nie zostaje się usprawiedliwionym ani uznany za sprawiedliwego przed Bogiem na podstawie posłuszeństwa prawu Mojżesza, ale wyłącznie na podstawie wiary w Jezusa Chrystusa – argumentuje Paweł. Teraz znowu pytanie: dlaczego tak się dzieje? Co Paweł sądził o prawie? Dlaczego był przekonany, że usprawiedliwienie nie może nastąpić przez uczynki prawa? Widzieliśmy u Rzymian, że tradycyjnie, i tradycyjnie to właśnie Marcin Luter sugerował, że Paweł przez uczynki prawa miał na myśli legalizm, legalistycznie próbując wykonywać wystarczająco dużo dobrych uczynków, aby zyskać przychyłność Boga. I na to właśnie zareagował Paweł.

Zatem, jak mówi Paweł, wiemy, że nie jesteśmy usprawiedliwieni, próbując zdobyć przychyłność Boga, wykonując wystarczająco dużo dobrych uczynków, aby Bóg w jakiś sposób był z nas zadowolony, ale zamiast tego jesteśmy usprawiedliwieni, gdy się z tego wyrzekniemy i po prostu zaufamy Jezusowi Chrystusowi. Tak rozumiał to Marcin Luter. Uważał, że uczynki prawa są legalistyczną próbą czynienia dobrych uczynków, aby zasłużyć na przychyłność Boga i Jego błogostawieństwo oraz zapewnić i zasłużyć na zbawienie.

I temu właśnie sprzeciwia się Paweł. Jednak ostatnio widzieliśmy, że podejście zwane nową perspektywą lub nowym spojrzeniem, nazwałem to w twoim podręczniku. Zatem po raz kolejny Paweł przeszedł radykalną przemianę, że tak powiem, zmienił się sposób, w jaki rozumiemy i czytamy Pawła oraz jego podejście do prawa.

Widzieliśmy, że ludzie tacy jak Sanders i James Dunn, a jeśli ktokolwiek z was zna pisma NT Wrighta, widział niektóre pisma NT Wrighta, WRIGHTa, NT Wrighta, czy sugerowałyby, że Paul nie argumentował przeciwko legalizmowi, ale nacjonalizm lub ekskluzywizm. Oznacza to, że uczynki prawa są swego rodzaju kodeksem życia jako Żyd. Zatem to, co było nie tak, na co Paweł reagował, to to, że judaisci nie promowali legalizmu, próbując zasłużyć na przychyłność Boga, lecz zbyt mocno ograniczali zbawienie do życia jako Żyd.

Zawężali pogląd, że przynależność do ludu Bożego oznacza, że etnicznie należy utożsamić się z Żydami, poddając się prawu Mojżesza, aby to wykazać. A Paweł próbuje powiedzieć: nie, nie, nie, zbawienie nie jest tylko własnością Żydów, teraz należy do każdego przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Zatem nowy wygląd sugeruje, że główną kwestią jest to, kim są prawdziwi lud Boży? Czy tylko ci, którzy utożsamiają się z Izraelem i Żydami poprzez prawo, czy też poganie mogą stać się ludem Bożym po prostu przez wiarę i bez życia jako Żydzi? I to właśnie chce argumentować Paweł: tak, poganie, bez konieczności prowadzenia życia w judaizmie, mogą być również ludem Bożym.

To samo pytanie pojawia się w Liście do Galacjan: co zatem tak zmartwiło Pawła? Przeciw czemu argumentuje? Jaki ma problem z prawem? Dlaczego mówi, że nikt nie może zostać usprawiedliwiony z uczynków Prawa? Czy to z powodu legalizmu, bo nie możemy zasłużyć na przychyłność Boga, czy też z powodu ekskluzywizmu i nacjonalizmu, który jest rzeczywiście restrykcyjny, za bardzo ogranicza zbawienie, a przynależność do ludu Bożego za bardzo ogranicza do bycia Żydem i życia w judaizmie. Wydaje mi się, że może po prostu jestem osobą, która za bardzo przesadza, ale wydaje mi się, że naprawdę nie ma powodu, aby wprowadzać tak ostre rozróżnienie między tymi dwoma podejściami. Z jednej strony myślę, że Marcin Luter był bliski prawdy, gdy zasugerował, że Paweł rzeczywiście uważa, że część problemu polega na poddaniu się prawu Mojżesza, a zatem poleganiu na własnej zdolności do przestrzegania prawa.

I liczyło się na zdolność utożsamiania się z judaizmem i na umiejętność doskonałego przestrzegania prawa. Zatem w rozdziale 3 i wersecie 10, w tekście, o którym tu wspominałem, więc jeszcze raz: dlaczego nikt nie może zostać usprawiedliwiony poprzez przestrzeganie prawa? W rozdziale 3 wersecie 10 Paweł mówi: Wszyscy bowiem, którzy polegają na uczynkach Prawa, są pod przekleństwem, gdyż napisano: Przeklęty każdy, kto nie przestrzega i nie jest posłuszny wszystkiemu, co napisano w księdze Prawa, że jest prawem Mojżesza. Zatem, mówi, myślę, że Marcin Luter miał rację, że Paweł mówi, że jeśli chcesz być usprawiedliwiony na podstawie prawa, wymaga to doskonałego przestrzegania.

Ale Paweł mówi, że prawo jednak mówiło, że przeklęty jest każdy, kto go nie przestrzega i nie przestrzega wszystkiego, co w nim jest napisane. Problem polega zatem na tym, że skoro czytelnicy nie mogą tego zrobić, nikt nie jest w stanie

przestrzegać prawa w zakresie niezbędnym do zasłużenia na przychyłność Boga. I to był jeden z punktów Marcina Lutra.

Myślę, że znajduje to odzwierciedlenie w wypowiedzi Paula. Każdy, kto chce szukać usprawiedliwienia w prawie, powinien zdać sobie sprawę, że jeśli nie będzie go całkowicie przestrzegał, będzie przeklęty. Myślę, że założenie jest takie, że z powodu ludzkiej grzeszności nikt nie może tego zrobić.

Taki był więc Marcin Luter i myślę, że to wciąż właściwa lektura tego, co mówi Paweł. Więc to jest jeden z powodów. Ponownie może być ich więcej niż jeden.

Zasugeruję, że istnieje. Ale jednym z powodów, dla których Paweł uważał, że prawa nie można uzasadnić, jest to, że nikt nie jest w stanie go doskonale przestrzegać. Prawo niosło ze sobą przekleństwo za nieprzestrzeganie go i całkowite jego przestrzeganie.

Jednak Paweł jest również o tym przekonany i tu właśnie ważne jest nowe spojrzenie, nowa perspektywa. Paweł jest także przekonany, że prawo miało obowiązywać jedynie tymczasowo, aż do przyjścia Jezusa Chrystusa. I mówiąc prawo, nie mam na myśli tylko listy zasad i przepisów. Mam na myśli prawo jako część całego Przymierza Mojżeszowego.

Całe przymierze, które Bóg zawarł z Izraelem pod rządami Mojżesza. Według Pawła cały ten okres, wraz z prawem, miał być jedynie tymczasowy, aż do przyjścia Chrystusa. Zatem z tych dwóch powodów – mówi Paweł, mówi swoim czytelnikom i zasadniczo ich błaga – dlaczego mielibyście chcieć poddać się prawu Mojżesza? Ponieważ nikt nie jest w stanie utrzymać go idealnie.

Na każdego, kto nie żyje, ciąży przekleństwo, wytrwajcie w nim. Po drugie, prawo miało mieć charakter tymczasowy do czasu przyjścia Chrystusa. Teraz, gdy Chrystus przyszedł, podstawowa funkcja prawa jako części Przymierza Mojżeszowego ustała.

To przeminęło. Dlaczego więc czytelnicy chcą poddać się tym judaistom i poddać się prawu Mojżesza? Teraz proszę, wysłuchaj mnie. Paweł nie mówi zatem, że jesteśmy wolni od jakiegokolwiek prawa.

Niektórzy ludzie błędnie odczytali List do Galatów w ten sposób, że w Chrystusie jestem wolny i mogę robić, co chcę. Nie o to chodzi Paulowi. Mówi, że są oni wolni od prawodawstwa Mojżeszowego, jako wiążącego zbioru przykazań i zasad będących częścią przymierza, które Bóg zawarł z Mojżeszem.

Zostało to teraz przyćmione i wypełnione w Jezusie Chrystusie i nowym przymierzu, którego teraz doświadczają przez niego. Teraz, w rozdziałach 3 i 4, ten drugi punkt prowadzi mnie do następnej obserwacji w twoich notatkach, a mianowicie do

znaczenia rozdziałów 3 i 4. W rozdziałach 3 i 4 nie pamiętam, czy mam... Mam slajd na ten temat. W rozdziałach 3 i 4 Paweł przedstawi serię argumentów.

Nadal nie jestem przekonany, że jest to probatio przemówienia grecko-rzymskiego, niemniej jednak Paweł próbuje argumentować i przekonać swoich czytelników, przedstawiając serię dowodów i argumentów. A jeden z nich, pierwszy, znajduje się w rozdziałach 3, 1 do 5. I tutaj Paweł argumentuje na podstawie doświadczenia Galacjan. Mówi Galatów... Pamiętajcie, że Galacjanie są kuszeni, aby poddać się prawu Mojżesza.

Judaїści powiedzieli im, że ich wiara w Chrystusa, choć konieczna, musi zostać uzupełniona przez poddanie się prawu Mojżesza. A teraz Paweł chce się temu sprzeciwić. W rozdziale 3, wersety od 1 do 5, zwróć uwagę, jak zaczyna: Nie jest to dobry sposób na przeciągnięcie ich na swoją stronę, ale pamiętajmy, że Paweł jest bardzo zszokowany, zdenerwowany i zirytowany reakcją Galatów.

Mówi: Kto cię oczarował? To na waszych oczach Chrystus Jezus został publicznie ukazany jako ukrzyżowany. Jedyne, czego chcę się od ciebie nauczyć, to tego. A teraz Paul zada im kilka pytań, aby wyciągnąć odpowiednie wnioski i uzasadnić swoją sprawę.

Oto pierwsze pytanie. Czy otrzymaliście Ducha, czyniąc uczynki zakonu, czy też wierząc w to, co słyszeliście? Pozwólcie, że teraz zapytam, dlaczego Paweł odwołuje się do Ducha? Mam tu na myśli Ducha Świętego. Jeśli w Twoich angielskich tłumaczeniach słowo Spirit jest pisane wielką literą, prawdopodobnie jest to poprawne.

Paweł nawiązuje do Ducha Świętego. Ale co to ma wspólnego z jego argumentacją? Co to ma wspólnego z udowodnieniem, że Galacjanie nie muszą podporządkowywać się prawu Mojżesza? Mówi, że chcę cię zapytać o jedną rzecz. Czy otrzymaliście Ducha Świętego, przestrzegając Prawa, dokonując uczynków Prawa, czy też wierząc w to, co słyszeliście, to znaczy ufając Jezusowi Chrystusowi i ewangelii, którą głosił Paweł? Dlaczego Paweł tak mówi? Jak to może pomóc w jego sprawie? Ponownie argumentuje na podstawie ich doświadczenia i mówi: Czy otrzymałeś Ducha Świętego, przestrzegając prawa, czy wierząc w poselstwo, które ci głosiłem, ewangelię skupioną wokół wiary w Jezusa Chrystusa? Dlaczego Paweł podnosi to pytanie? To znaczy, co to da? Innymi słowy, dlaczego przywołuje Ducha? Otrzymują Ducha Świętego, co prawdopodobnie odzwierciedla niektóre rzeczy, które widzieliśmy w Dziejach Apostolskich, jak np. w rozdziale 2 Dziejów Apostolskich, o wylaniu Ducha Świętego na wierzących.

Dlaczego Paweł odwołuje się do Ducha? To znaczy, wydaje się to trochę dziwne i subiektywne. Czy otrzymałeś Ducha? Czy on mówi, czy miałeś te ciepłe, niejasne uczucia, kiedy zostałeś zbawiony i to jest dowód, że jesteś ludem Bożym, więc nie

musisz przestrzegać prawa? Dlaczego odwołuje się do Ducha Świętego? Co powiedzieliśmy, że jest tłem? W Nowym Testamencie, zwłaszcza u Pawła, znajdujemy Pawła mówiącego o Duchu Świętym. Jakie jest tego tło? Skąd on bierze pomysł, że teraz mamy Ducha Świętego? Skąd Paweł to wziął? Bardzo dobry. Od Jezusa, który mówił o zesłaniu i wylaniu Ducha Świętego.

Moglibyśmy nawet cofnąć się dalej i powiedzieć, że Jezus wziął to ze Starego Testamentu. Jeśli pamiętacie, prorocy Starego Testamentu obiecywali czas, kiedy Bóg ustanowi nowe przymierze, i znowu na nowym przymierzu opierało się to, że staliśmy się ludem Bożym. Fakt, że jesteśmy dziećmi Bożymi i ludem Bożym opiera się na obietnicy nowego przymierza.

Tak więc, kiedy Jezus mówił o tym, że wyleje swego Ducha i że pošle swego Ducha w Dziejach Apostolskich, a czytacie o tym u Jana, sięga to do Starego Testamentu. Jezus zasadniczo obiecuje ustanowienie nowego przymierza. A co teraz mówi Paul? Pyta ich, w zasadzie, czy otrzymaliście Ducha Świętego Nowego Przymierza jako dowód, że jesteście ludem Bożym, przestrzegając prawa, czy nie? Zakłada się, że wierzący rzeczywiście otrzymali Ducha Świętego, prawdopodobnie w ten sam sposób, co w rozdziale 2 Dziejów Apostolskich. Być może Paweł zakłada, że mówienie językami i niektóre inne cudowne rzeczy były tego dowodem.

Ale znowu, Paweł argumentuje, znowu, jeśli mogę sparafrazować, mówi: czy otrzymaliście Ducha Świętego jako dowód, zgodnie ze starotestamentową obietnicą nowego przymierza, Duch Święty byłby dowodem, że byli ludem Bożym. Teraz mówi: na jakiej podstawie otrzymałeś Ducha Świętego? Na jakiej podstawie otrzymaliście Ducha Nowego Przymierza, który udowadnia, że naprawdę jesteście ludem Bożym? Czy otrzymałeś je przez posłuszeństwo prawu, czy po prostu dzięki wierze? I oczywiście odpowiedź brzmi: cóż, przyjęliśmy to, kiedy Paweł głosił ewangelię i kiedy w nią wierzyliśmy. Zatem konkluzja Pawła byłaby następująca: dlaczego według ciebie powinieneś dodać to prawo? Macie już znak, że jesteście ludem Bożym, czyli Ducha Świętego Nowego Przymierza, obiecanego u Ezechiela i Jeremiasza oraz w Starym Testamencie, a którego widzieliśmy w Dziejach Apostolskich 2. Zatem oni już mają prawdziwy znak, że są Boży lud Nowego Przymierza, dlaczego muszą dodać prawo Starego Testamentu? A więc to jest jego pierwszy argument, jego argument z doświadczenia.

Właściwie, żeby przeczytać inne pytania, mówi: Czy jesteście aż tak głupi, że zaczynając w Duchu, teraz skończycie w ciele? Czy doświadczyłeś tak wiele za nic, jeśli to naprawdę było nic? Dlatego Paweł ponownie odwołuje się do ich doświadczenia. Fakt, że doświadczyli i otrzymali Ducha Świętego Nowego Przymierza, obiecanego w Starym Testamencie, jest znakiem, że byli naprawdę ludem Bożym, jeśli to otrzymali, a uczynili to wyłącznie na podstawie wiary, to co może powiedzieć Stary Testament prawo dodać do tego? Posiadają już prawdziwy znak, że zainaugurowano nowy wiek, zainaugurowano królestwo i nowe przymierze, i że są

ludem Bożym. Drugą rzeczą, za którą opowiada się Paweł, jest to, że Paweł argumentuje na podstawie Starego Testamentu, w rozdziale 3. Paweł robi to w sposób, w jaki Paweł argumentuje historycznie, aby pokazać, że prawo Mojżesza odegrało jedynie tymczasową rolę.

Innymi słowy, Paweł będzie w zasadzie tak argumentował, powie, na temat obietnic danych Abrahamowi. Jeśli cofniemy się wstecz, to Paweł zasadniczo rozumie wszystkie obietnice zbawienia jako powiązane z Abrahamem. Pamiętajcie, co Bóg obiecał Abrahamowi w Księdze Rodzaju 12? Powiedział: Uczynię z ciebie wielki naród i będę ci błogosławił, i będę błogosławione wszystkie narody ziemi.

Zatem w zasadzie zbawienie lub usprawiedliwienie, używając języka, którego używa Paweł, otrzymanie Ducha Świętego, to wszystko jest związane z Abrahamem. I pytanie, pytanie brzmi: jak możemy przyjąć obietnice dane Abrahamowi? Większość tych judaistów w I wieku powiedziałyby: „No cóż, dzieje się to poprzez Prawo Mojżeszowe”. To poprzez przestrzeganie prawa Mojżesza otrzymuje się obietnice Abrahama.

O wielkim narodzie, o błogosławieństwach, o zbawieniu, usprawiedliwieniu, otrzymaniu Ducha Świętego – to wszystko są obietnice Abrahama, a wy macie w nich udział, przestrzegając Prawa Mojżeszowego. Paweł mówi: nie, nie, nie, jeśli czyta się Stary Testament, plan Pawła wyglądałby mniej więcej tak, mówi, prawo Mojżeszowe w rzeczywistości odegrało jedynie tymczasową rolę, dopóki obietnice Abrahama nie wypełnią się w Chrystusie. Zatem właściwie powinienem narysować strzałkę od obietnic Abrahama aż do wypełnienia się w Chrystusie, ponieważ Paweł jest przekonany, że Prawo Mojżeszowe nie było głównym sposobem doświadczania obietnic Abrahama i zbawienia przez lud Boży.

To tylko teraz przez wiarę w Chrystusa. Zatem Prawo Mojżeszowe odegrało jedynie tymczasową rolę. Posłuchaj więc na przykład, co mówi.

Dla wszystkich, zobaczmy, przeczytałem tę. Bracia i siostry, daję wam przykład z życia codziennego. Po ratyfikacji testamentu nikt go nie uzupełnia ani nie unieważnia.

Teraz, gdy obietnica została dana Abrahamowi i jego potomstwu, nie jest powiedziane, a potomkom jak wielu, ale mówi: i potomstwu waszemu, którym jest Chrystus. Zobaczmy. Potem mówi: posłuchaj tego.

Paweł mówi: Chodzi mi o to. Prawo, które nadeszło 430 lat później, nie unieważnia przymierza zawartego wcześniej przez Boga, przymierza z Abrahamem. Chodzi mu więc o to, że przymierze Mojżesza nie unieważnia tego ani nie stanowi precedensu.

Zamiast tego będzie mówił dalej, że jeśli dziedzictwo przychodzi na mocy prawa, to nie jest ono już oparte na obietnicy. Ale Bóg dał to Abrahamowi poprzez obietnicę.

Zatem znowu Paweł próbuje przez to wszystko powiedzieć, że prawo Mojżeszowe odegrało jedynie tymczasową rolę, aż do przyjścia Jezusa Chrystusa.

Teraz, gdy przyszedł Jezus Chrystus, główna funkcja prawa została odłożona na bok. Teraz znowu musimy postawić pytanie, jak chrześcijanie powinni czytać prawo? Co powinniśmy z tym zrobić? Czy możemy to zignorować? Myślę, że odpowiedź brzmi: nie. Pytanie jednak brzmi: co my z tym zrobimy? Jak czytać prawo dane Mojżeszowi? Powtórzę jeszcze raz: mówiąc o prawie, nie mamy na myśli żadnego prawa.

Mamy na myśli prawo, które zostało dane Mojżeszowi jako część przymierza, które Bóg zawarł z Mojżeszem. Ale czy do tej pory rozumiesz jego punkt widzenia? Paweł mówi, że Prawo Mojżeszowe weszło wiele lat po złożeniu obietnicy danej Abrahamowi. A jak będzie dalej demonstrował, prawo odegrało jedynie tymczasową rolę do czasu przybycia Chrystusa, aż Chrystus będzie mógł wypełnić obietnicę daną Abrahamowi.

Prawo Mojżeszowe nie doprowadziło do jego wypełnienia. Jezus Chrystus to zrobił. Prawo odegrało jedynie tymczasową rolę, teraz ta rola się skończyła.

Ale spójrzmy na trzeci punkt, argument z kultury. Paweł będzie próbował pokazać, że prawo Mojżeszowe jest tymczasowe, Paweł będzie spierał się o kilka rzeczy w ich kulturze. I zaczynając od wersetu 23.

Posłuchajcie teraz różnych metafor, jakich używa Paweł. Teraz, zanim przyszła wiara i przez wiarę, będzie używał innych słów w odniesieniu do przyjścia Chrystusa oraz ufności i wiary w Chrystusa. Czasami po prostu odniesie się do obietnicy.

Czasami będzie odnosił się do Chrystusa. Czasami będzie odnosił się do wiary. Ale wszystkie one odnoszą się do tej samej rzeczy.

Przyjście Chrystusa i zaufanie Mu w sprawie usprawiedliwienia i zbawienia. Zatem, mówi, zanim przyszła wiara, byliśmy więzieni i chronieni przez Prawo, aż do objawienia się wiary. Zwróćmy więc uwagę, że pierwszą metaforą, której używa Paweł, jest więzienie lub strażnik więzienny.

Mówi, że prawo miało na celu zamknięcie ludu Bożego. Funkcjonowało jak więzienie. Nie mówi, że Izrael był zły i powinien zostać ukarany czy coś w tym rodzaju.

Rzecz w tym, że ustawa miała bardzo restrykcyjny cel. Funkcjonował w bardzo specyficzny sposób przez ograniczony okres czasu. Podobnie jak więzienie, służyło do zamykania i ochrony ludu Bożego.

Aż do przyjścia Jezusa Chrystusa i przyniesienia obiecanego zbawienia Abrahamowi. Zatem pierwszą metaforą jest strażnik więzienny, obraz więzienia lub zamykania

kogoś. Ale potem mówi w wersecie 24, że prawo było także narzędziem dyscyplinującym nas, aż do przyjścia Chrystusa, abyśmy zostali usprawiedliwieni.

To wyobrażenie osoby dyscyplinującej nawiązuje do bardzo ważnego obrazu z I wieku. Szczególnie w przypadku bogatszych ludzi, jeśli miałeś dziecko, zwykle syna, zazwyczaj zatrudniałeś osobę dyscyplinującą, która była zasadniczo odpowiedzialna za opiekę i wychowanie tego dziecka. Przedstawione tutaj obrazy nie przedstawiają nauczyciela, który uczy Cię lub do którego prowadzi, ale raczej osobę dyscyplinującą lub opiekunkę, która trzyma Cię z dala od kłopotów.

Innymi słowy, podlegałeś temu dyscyplinarowi aż do osiągnięcia dorosłości. Dopóki nie osiągniesz pewnego wieku, ten specjalista nie będzie już potrzebny. Zatem Paweł używa tych obrazów, mówiąc, że prawo działa jak osoba dyscyplinująca w taki sam sposób, w jaki osoba dyscyplinująca funkcjonuje w życiu dziecka przez ograniczony okres czasu, aż osiągnie ono dojrzałość i dorosłość.

Zatem prawo odgrywało tymczasową rolę aż do przyjścia Jezusa Chrystusa, aż do czasu, gdy przyszedł, aby przynieść spełnienie. Paweł posługuje się więc obrazem strażnika więziennego, posługuje się obrazem osoby dyscyplinującej. Jedno i drugie zostało wyjęte z kultury i życia chrześcijan I wieku.

Paweł wykorzystuje to wszystko, ponownie podnosi swoją tezę, czerpie z tych wszystkich obrazów i samego Starego Testamentu, aby wykazać, że prawo odegrało jedynie tymczasową rolę. Odegrało ono ważną rolę, lecz do czasu przybycia Jezusa Chrystusa było to tylko tymczasowe. A kiedy Jezus Chrystus przyszedł, aby dokonać spełnienia i obiecanego zbawienia Abrahamowi, Prawo Mojżeszowe nie odgrywa już dominującej roli.

Dlaczego więc czytelnicy mieliby chcieć się temu poddać? Powtórzę jeszcze raz: dlaczego czytelnicy mieliby tak szybko ustąpić tym judaistom, którzy mówią im, że wiara w Jezusa nie wystarczy, ale trzeba także poddać się Prawu Mojżeszowemu? Paweł mówi: nie, nie, czy nie pamiętacie, że otrzymaliście Ducha Świętego, Ducha Nowego Przymierza, na znak, że naprawdę jesteście ludem Bożym, niezależnie od posłuszeństwa zawsze prawu? A on mówi: Czy nie zaglądałeś do Starego Testamentu? Czy nie zastanawiałeś się nad niektórymi z własnych kulturowych obrazów strażnika więziennego i osoby dyscyplinującej? Wszystko to powinno im pokazać, że Prawo Mojżeszowe odegrało tymczasową rolę w Bożym wykonaniu swego zbawienia dla swego ludu. Teraz, gdy ta rola dobiegła końca, chrześcijanie w Galacji nie muszą podporządkowywać się prawu. Dlaczego mieliby chcieć, w pewnym sensie, cofnąć się i poddać prawu Mojżesza? To wciąż rodzi pytanie, nad którym wielu mogło się zastanawiać.

Jeśli nie mają podporządkować się prawu Mojżesza, zadamy jedno pytanie: jaką rolę odgrywa prawo Mojżesza? Ale po drugie, czy to oznacza, że chrześcijanie są wolni od

jakichkolwiek obowiązków, odpowiedzialności lub jakiegokolwiek prawa? W pewnym sensie Paweł odpowie na te pytania w pozostałych fragmentach Listu do Galacjan. Zatem wszelkie pytania dotyczące tego, co jest... Mam na myśli, mam nadzieję, że widzicie, że Paul próbuje przedstawić przekonujące argumenty, aby jego czytelnicy nie poddawali się tym judaistom. Nie przekazuje nam jedynie teologii prawa czy Ducha Świętego.

Próbuje spierać się ze swoimi czytelnikami i przekonywać ich, żeby nie ulegali judaizatorom.

Mówi dr Dave Mathewson z 19. wykładu z Historii i Literatury Nowego Testamentu na temat Listu do Galacjan.